Nr. 6. Dnia 8 Stycznia. Niedziela. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1887|8 r. Rok V.

PRENUMERATA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . — „ 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 8 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.
Dziś: Seweryna O.
Jutro: Marcyanny P. M.
Wschód słońca o godz. 8 min. 10. Zachód o godz. 3 min. 55.
Długość dnia godz. 7 min. 45 Przybyło dnia godz. 0 min. 5.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK,“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Od administracyi.

Przypominamy szanownym prenumeratorom odnowienie przedpłaty.

Z DZIEDZINY PRAWA.

—o—

„Każdego, kto choćby pobieżnie śledzi prąd opinij, wyrażanych w prasie, uderzyć musiała mnogość artykułów, traktujących o wyzyskiwaniu ludu przez rozmaitego rodzaju niepowołanych doradców na tem obszernem polu życiowych stosunków, które mają styczność z prawem i procedurą. Od wyzysku na każdej innej drodze łatwiej się obronić; z pomocą przybywają rady ojców i doświadczenie. Lecz gdy biedny chłopek, urobiony życiem do fizycznej pracy, wstąpi we wspaniałe gmachy Temidy przecięte labiryntem kurytarzy, galeryj i krętych przejść, w których nawet uczeni kapłani często błądzą lub kroczą omackiem, to w myśli syna pól powstaje oszałamiający chaos, wrażenia się plączą i poczciwy kmiotek nie zadaje sobie nawet [illegible] czenia kierunku. Widzi on wprawdzie [illegible] przed sobą, niby przewodnie światełko, lecz ten wydaje mu się jasnym i prostym, łatwym do osiągnięcia bez przebywania zawiłych ścieżek. Niestety cel ten choć bliski i jasny, niby skarb zaklęty bez kwiatu paproci „nie daje się”, trzeba znać kabalistyczne wyrazy zaklęcia i spełnić odpowiednie czyny. Wszystko to zna piśmienny. Więc rozwiązuje się węzełek starannie skręconej szmatki, dobywa się uciułane znojem grosiwo i dąży się do.... karczmy. Kim bywają i jak działają wiejscy prawni doradcy, kreślić nie będę. Na przedmiot ten zużyto już wiele czarnej masy, bibuły i dowcipu. A jednak kwestya pozostaje otwartą, bo nie tak łatwo trafić w jej rdzeń. Lud zawsze udawać się będzie do tych, którzy są mu najbliżsi, chybaby mógł znaleść równie blisko i przystępnie zdrowe i życzliwe rady ze strony wykształconych, zbliżonych doń okolicznościami i położeniem. Lecz na to, by udzielać skutecznych rad, trzeba samemu mieć prawdziwe pojęcie i zamiłowanie do przedmiotu. Czy u nas tak jest? Czy objawia się w społeczeństwie naszem zamiłowanie do prawa, do śledzenia jego kierunku i zmian? Czy odnośne zagadnienia i powstające sporne kwestye interesują ogół? Niech odpowie na to liczba prenumeratorów jedynego u nas i zewszechmiar szanownego organu prawnego, jakim jest „Gazeta sądowa”. Przyczyny tej obojętności może spoczywają bardzo głęboko, może w części dałyby się wyjaśnić historyą prawodawstwa, częstą zmianą ustaw, a więc brakiem czasu na głębokie wsiąknięcie w życie, zapuszczenie korzeni w umysły. Większość ludzi, nawet bardzo światłych, mało jest obeznaną choćby z głównemi zasadami obowiązującego prawa, mimo maksymy, że nikt nieznajomością prawa tłómaczyć się nie może.

Zdaje mi się więc, że zaznajamianie szerszych kół, z bardziej żywotnemi, to jest znajdującemi częste zastosowanie w praktyce zasadami obowiązującego prawa, z formami zastosowania, ze zmianami starych i wprowadzeniem nowych przepisów, nie byłoby bez korzyści, bo chroniąc obznajmionych od dotkliwych nieraz strat materyalnych, ułatwiałoby tym, którzy mają bliższą styczność z ludem, udzielania odpowiednich rad.

Zdaje się również, że to uprzystępnienie wejścia do Świątyni Prawa nie pozostałoby bez pewnej chociaż pośredniej korzyści dla jej kapłanów. Kto nabiera pojęcia o obszarze wiedzy prawniczej, ten uczy się wyżej cenić pracę specyalistów i poznaje, kiedy do światłych rad i pomocy tych ostatnich udawać się należy. Czyż rzadko się zdarza, że do obrońcy udają się wtedy, kiedy już bieda w postaci pozwu lub komisarza sądowego z całą nieubłaganą grozą staje przed oczy. I jak znaczna część uchyla się od wynagradzania prawników za rady. Pracę ich uznają tylko wrazie stawania w sądach lub redagowania podań; za rady płacić nie jest we zwyczaju i podczas gdy prawie każdy udający się do lekarza, uważa za obowiązek wynagrodzenie za radę, — obrońcę za słuchanie obszernych i często bardzo zawiłych sprawozdań o sprawie, za rozczytywanie się w plikach dokumentów i natężanie myśli na uchwycenie wątku interesu, honorują nieraz tylko dobrem słowem i szumnym tytułem pana mecenasa.

Mogą mi zarzucić, że przecie każdy nowo-obowiązujący przepis prawa bywa publikowany w pismach, a do zaznajomienia się z ogólnemi zasadami, mamy kodeksy. Na pierwsze odpowiem, że wzmianki o nowych przepisach bywają zwykle suche, treściwe, zrozumiałe zaledwie dla specyalistów; — co do drugiego, to wczytywanie się w kodeksy bez odpowiedniego przygotowania, częściej szkodę niż korzyść przynosi, — powoduje bowiem stosowanie oddzielnego przepisu bez dokładnego zrozumienia, skombinowania i porównania z innemi. Pragnąc wywołać w „Dzienniku” dyskusye w kwestyach prawnych najbardziej palących, z których sam również mógłbym korzytać, poddaję na początek roztrząśnięciu jednę z takich kwestyj. Sprzedaż nieruchomości, zanim usankcyonowaną zostanie aktem urzędowym, często następuje za umową prywatną czyli tak zwaną „punktacyą”. Jakie jest znaczenie prawne takiej umowy i jakie skutki mieć ona może dla stron kontraktujących w razie sporu? Gdybyśmy chcieli stosować oderwane przepisy kodeksu cywilnego, zawarte w art. 1583 i 1589, to umowę taką musielibyśmy uznać za mającą zupełne znaczenie prawne między stronami kontraktującemi, za przenoszącą własność nieruchomości od sprzedawcy na nabywcę, o ile jest umową o sprzedaż, lub conajmniej obowiązującą do zawarcia takiej umowy, jeśli punktacya będzie obietnicą sprzedaży, w myśl art. 1589 kodeksu cywilnego. Roztrząśnijmy to bliżej. Już ustawa hypoteczna z 1818 r. stanowi, że dla uzyskania hypoteki niezbędnym jest kontrakt urzędowy. Lecz może to się odnosi tylko do jawności obowiązującej dla trzecich, może między stronami umowa taka ma moc zupełną albo nareszcie może zawarcie urzędowego kontraktu jest tylko niezbędne przy alienacyi dóbr, mających urzędową hypotekę, lub przynajmniej przy samej sprzedaży, a nie przy obietnicy tylko? Odpowiedź na to znajdujemy w art. 24 prawa o zastosowaniu ustawy notaryalnej w warszawskim okręgu, który orzeka zupełną nieważność wszelkich prywatnych umów i ugód (sdiełok), mających na celu alienacye lub ograniczenie praw majątków nieruchomych. Wprawdzie artykuł ten jest dosłownem powtórzeniem z pewną tylko zmianą, odnoszącą się do formy nie do treści, artykułu 66 ustawy notaryalnej, obowiązującej w Cesarstwie, gdzie mimo to zawierają się przedwstępne prywatne umowy o sprzedaż dóbr nieruchomych, tak zwane „zadatocznyja rospiski”. Ale znaczenie takich „zadatocznych rewersów” jest zupełnie inne, zasadniczo odmienne od umów prywatnych o sprzedaż lub obietnicę sprzedaży, jakie się u nas zawierają. W części I-ej tomu X swoda zak. znajdują się szczegółowe przepisy tak co do formy „zadatocznych rospisek”, jak również co do wewnętrznego znaczenia tych dokumentów, co do prawnego stosunku stron w razie sporu. Przepisy te wielokrotnie i obszernie rozjaśniał kasacyjny departament rządzącego senatu. Rewers zadatkowy (zadatocznaja rospiska) jest to zobowiązanie poniekąd jednostronne: sprzedawcy do stawienia się w dniu oznaczonym u notaryusza dla sporządzenia aktu kupna sprzedaży (kupczej krepostí) lub nawet tylko obietnicy sprzedaży (zaprodażnoj zapisi) pod grozą zwrotu podwójnego zadatku. Akt ten podpisuje tylko sprzedawca, jako otrzymujący zadatek,— nabywca wnoszący zadatek potwierdza zobowiązanie nie pismem lecz faktem doręczenia zadatkowej sumy, grozi mu za niestawiennictwo tylko utrata zadatku, jeśli nie udowodni prawnych przyczyn niestawiennictwa. Dokument ma jedynie znaczenie do ustanowionej w nim daty lub wrazie braku takowej jest ważny w ciągu jednego roku. Nadto prawo cy-

Z TYGODNIA.

Ponowa. — Mróz i polityka. — Grobowe głosy i mroźne deklamacye — Biedne społeczeństwo. Co słychać w Łodzi. — Z okazyi balu klubu milionowego. — Kilka słów z powodu małej korespondencyi. — Księżycowe blaski milionów. — Dola biedaków. — Konkurencya kobiet na polu pracy. — Czternastodniówka. Trzeci kościół. — Noworoczne Kuryery. — Kalendarz łódzki.

Wjazd Nowego Roku odbył się przy dwudziestu stopniach mrozu, — i mróz był panującym znakiem tygodnia. Oddał kartę wizytową polityce i zrobił ostry przegląd w kwestyach społecznych i domowych.

Najprzód zaznaczmy, że spadła poniżej zera wojowniczość prasy zagranicznej. Gazety niemieckie zrzuciły na drugi plan niepewność położenia, a podjęły kwestyę, czy możliwą jest wojna w ciągu tak ostrej zimy lub nie. Po rozważeniu wszelkich *za i przeciw*, prasa niemiecka zadecydowała, że na wojnę obecnie zachłodno, bo pięknie wysztyftowane armie niektórych państw nie wytrzymałyby biwakowania na mrozach. Zdaje się więc, że świat będzie miał tylko z bataliami na giełdzie do czynienia.

Z okazyi rozbioru nowej sztuki, spotkałem się w tych dniach z następującym obrazkiem u jednego z krytyków: „Żyjemy w dziwnej epoce przejściowej... Robak zgnilizny zakrada się wszędzie, podgryza i toczy stary organizm, który sam czuje, że się rozpada, a tak skarłowaciał, że niema odwagi spojrzeć w oczy prawdzie. Niewidzialna ręka wypisała już Mane Tekel Fares nad głowami dzisiejszego pokolenia, — widzą je wszyscy, ale broń Boże mówić o tem... Trzeba być banalnym i płynąć prądem...” Mrozu w tych słowach tyle, e wystarczyłoby do zmrożenia szpiku w kościach. Ale, ponieważ krytyk mówił o sztuce francuskiej, wolno więc przypuszczać, że słowa jego odnoszą się li do skarlałego pokolenia francuskiego...

Ot wykręt, którym pocieszyćby się można, gdyby nie wionęły mrozem w oczy noworoczne odezwy tygodników naszych, tych mianowicie, co pracują w przeciwnych kierunkach na niwie społecznej, a po za granicami własnego obozu, widzą jeno „ugory nieuprawne, głupotę, robactwo rozwijające się pod płaszczykiem zasad...”

Wszystko dokoła, wszerz i wzdłuż, bezduszne i zimne — tylko zapału do szkalowania się wzajemnego nie ostudził mróz dwudziestostopniowy! Jaki pieśniarz, taka piosnka, — jaka piosnka, taki słuchacz. Tak zwykle bywa. A jeżeli smutno robi się w duszy na widok pieśniarzy i na dźwięk piosnek, to cóż dopiero mówić o doli słuchacza! To społeczeństwo biedne... Kazano mu pełnić funkcyę starej rudery, w którą wszyscy z jednaką wiarą w słuszność sprawy, biją taranem, aby coprędzej w gruzy rozpadła — dla ogólnego dobra! I po co spieszyć się z tą robotą, skoro i tak „wszystko strupieszałe, przegniłe, samo przez się na ćwierci się rozlata”? A co ważniejsze, po co tracić czas i siły na sprośne kłótnie przy tej bezcelowej robocie...

Ale miejmy nadzieję, że ze społeczeństwem nie jest jeszcze tak bardzo źle. Leczy się ono uczciwie, chociaż powoli.

. . . .

Pozwólmy zatem, niechaj te mroźne noworoczne deklamacye przebrzmią spokojnie i skrzepną. W każdym razie przyniosą mniej szkody „niedowierzającemu swoim prorokom” społeczeństwu, aniżeli wichry mroźne i śnieżyce, co szalały w ostatnich dniach.

A cóż słychać u nas w Łodzi?

Niewiele. Ludziska marzną, jak wszędzie, a nadto rozbijają sobie głowy i wykręcają nogi na chodnikach jak w żadnem innem mieście. Łódź pod tym względem jest uprzywilejowaną. Obywatele łódzcy są ogromnie niegrzeczni... Władza w odezwach swoich *prosi* o zmiatanie śniegu z dachów, o uprzątanie lodu,lecz obywatele nieczuli są na te prośby. Gdyby przynajmniej raz w ciągu zimy właściciel domu upadł na ślizgim chodniku przed swoim domem i stłukł sobie kolano, to prawdopodobnie porządek zawitałby w krótkim czasie! Jest to niegrzeczne życzenie, wiem o tem, lecz powiedziano jest: „jaką miarką mierzysz, taką ci będzie odmierzono,” — a z łaski obywateli, setki osób całuje lody na chodnikach.

Karnawał się ożywia... Wczoraj podobno otwarły się podwoje sali balowej w Grand-hotelu, z inicyatywy klubu milionowego... Z okazyi tego balu aż przez dwa tygodnie panowała sensacya w „towarzystwie”... Ileż to serduszek biło przyśpieszonem tempem, a ile kwiatów drżało chętką przystrojenia tej sali wdziękami swojemi na wieczór wczorajszy. Nie być na balu klubu milionowego — to znaczy stracić humor na cały karnawał! Wierzajcie mili czytelnicy, że ludzi, którzy *tak* myślą, jest znacznie więcej pomiędzy nami, niż nam się zdaje. A co z nimi zrobić? Życzyć im dobrej zabawy!

W tych dniach spotkałem w „Kuryerze porannym” małą korespondencyę z Łodzi z kilkoma słowy napomnienia dla *polaków łódzkich*. Autor gani korespondentom ich niesystematyczność, dorywczość, ogólnikowość i fantazyjność, twierdzi jednak, że *przesady* zarzucić im niepodobna. Jest to kwestya osobistego zapatrywania się na te rzeczy. Co jest dorywcze, ogólnikowe i fantazyjne, to w pewnej mierze musi już być przesadzone. Z drugiej strony, autor jaknajsłuszniej twierdzi, że wszystkie korespondencye zamało rzucają światła na grunt każdej sprawy, zamało pobudzają prasę do głębszych studyów, do wołań pomocnych. Sprzeczać się więc z autorem nie widzę potrzeby, — czuję co chciał powiedzieć, lecz niepodobna mu było rozwinąć swych poglądów w kilkunastu wierszach.

Zwracając się do *polaków łódzkich*, autor nazywa ich zależnymi, podległymi, bojaźliwymi, leniwymi i apatycznymi, — bez siły inicyatywy, bez solidarności i pracowitości. No, i cóż wy na to, panowie polacy łódzcy? Sądzicie może, iż bronić was będę? A bodajżebym zmarniał, gdyby mi kiedykolwiek chętka podobna do głowy przyszła. Nie! bronić was nie będę, sądzę atoli, że mógł wystarczyć jeden, jedyny zarzut: *lenistwa*... To jedno słowo jaknajdokładniej i jaknajwszechstronniej określa stopień działalności waszej we wszystkich sprawach miejscowo-społecznych. Kapitał nad inteligencyą przeważa tu, jak wszędzie, lecz wy więcej oddajecie na jego rzecz, aniżeli on sam wymaga. Patrzycie w ten kapitał jak w tęczę, zanim cośkolwiek robić zaczniecie. A kapitał nieraz li dlatego gardzi wami, że nie lubi leniwych ludzi. Nie dbamy o siebie — mówi korespondent i ma słuszność, — nie myślimy — prawda! nie mówimy... O! przepraszam, mówimy aż nadto wiele, ale że nie działamy nic a nic, temu chyba nikt nie zaprzeczy. Działalibyśmy może, gdyby w jednym dniu można dzieło zacząć i skończyć. Ale prowadzić rzecz systematycznie, od małego, zdobywać dla niej uznanie solidarną pracowitością, godnością — i tym sposobem skłonić *nawet kapitał* do szacunku, na to nas, *polaków łódzkich* nie stać! Dlatego też tak opornie idą wszelkie sprawy nasze, ważne i drobne. Dla każdego z nas ciężką jest tutaj praca o byt, to prawda, lecz nie wyczerpuje ona wszystkich sił naszych duchowych i fizycznych do tego stopnia, abyśmy już *niezdolni* być mieli do zadośćuczynienia obowiązkom, jakie na barki na-

wilne Cesarstwa zna jeszcze właściwy akt przyrzeczenia sprzedaży, czyli tak zwaną „zaprodażnaja zapis", lecz i ta nie skutkuje, wrazie niewypełnienia dobrowolnego, przysądzenia majątku, nawet nie daje prawa poszukiwania szkód i straconych korzyści lecz ogranicza odpowiedzialność ustanowioną w niej karą wadyalną (nieustojką).

Ani rewersy zadatkowe, ani obietnice sprzedaży (zaprodażnyja) nie stanowią żadnego tytułu do majątku, będącego przedmiotem umowy — nie nadają prawa posiadania, przeciwnie nawet, posiadanie na zasadzie takich tytułów jest surowo wzbronione, pod karą pieniężną. Nasze cywilne prawo umów takich nie przewiduje. Według kodeksu (art. 1589) przyrzeczenie sprzedaży znaczy tyle co sama sprzedaż. Wprawdzie art. 1590 stanowi, że jeśli przyrzeczenie sprzedaży miało miejsce z zadatkiem, to każda ze stron może odstąpić od umowy, otrzymując podwójny—lub tracąc zadatek. Ale jaką ma być w takim razie forma umowy, — urzędowa, czy prywatna? Czy na zasadzie takiego aktu, jeśli jest sporzadzonym prywatnie, można wejść w posiadanie faktycznie? Tego prawo nie wyjaśnia. Odpowiedzialność za faktyczne posiadanie *ipso jure* nie ma miejsca, lecz natomiast skutek umowy prywatnej, czy to o kupno-sprzedaż, czy choćby o przyrzeczenie sprzedaży, zdaje się nader wątpliwym. A jednak w praktyce, szczególniej przy alienacyach drobnych posiadłości, zdarza się często, że po zawarciu prywatnej punktacyi, nabywca, po wypłaceniu części a czasem całości szacunku, wchodzi w posiadanie, wprowadza ulepszenia, ponosi ciężary i ciągnie korzyści. Ponieważ sporządzenie urzędowego aktu, wobec obowiązującej ustawy stemplowej, połączone jest z wielu przedwstępnemi formalnościami i stosunkowo kosztowne, więc się odkłada na później, a posiadanie na zasadzie prywatnej punktacyi, trwa bardzo długo. Z tego sposobu postępowania wypłynąć mogą dla stron znaczne szkody, szczególnie na wypadek sporów, śmierci, pożaru lub zajęcia przez wierzycieli sprzedawcy na satysfakcyę długów tej nieruchomości, która do daty sporządzenia aktu urzędowego pozostaje jego prawną własnością. W razie sporu, nader wątpliwe jest przysądzenie nietylko własności dóbr dla nabywcy za umową prywatną, lecz nawet szkód i straconych korzyści. Powołany artykuł 24, prawa o zastosowaniu ustawy notaryalnej, wyraźnie orzeka nieważność wszelkich umów prywatnych w tym przedmiocie. Orzeczenie to popiera punkt 1 art. 4 tegoż prawa, w którym prawodawca, wyłączając z pod kompetencyi sędziów pokoju i sądów gminnych, działających w charakterze notaryuszow, świadczenie aktów o alienacyi lub ograniczeniu praw majątków nieruchomych, wyraźnie zaznacza, jak wielką wagę przywiązuje prawo do uroczystej formy takich umów. Jeszcze surowszym i jaśniejszym jest przepis art. 2 postanowienia komitetu urządzającego, z d. 30 grudnia (11 stycznia) 1885/6 r., o porządku zbywania, zastawiania lub dzielenia osad włościańskich, nakazujący formę aktu urzędowego dla wszelkich umów o własność lub zastaw osad włościańskich. Tymczasem właśnie włościanie najczęściej zbywają lub obciążają swoje posiadłości przez umowy prywatne, pozbawione wszelkiego znaczenia. Na koniec punktacye takie, wbrew przepisom ustawy stemplowej, spisywane bywają na prostym papierze lub w najlepszym razie z dokasowaniem marek stemplowych. W obu wypadkach grozi stronom znaczna kara kontrawencyjna, mianowicie dziesięciokrotna wartość odpowiedniego aktowego stempla od każdej ze stron kontraktujących, gdyż opłata podatku stemplowego za pomocą marek może mieć miejsce tylko przy zobowiązaniach osobistych i to do określonej wartości marek, nie przenoszącej jednego rubla. Ze wszystkich powyższych względów płynie wniosek, jak bardzo byłoby pożądane rozszerzenie przekonania, że tak umowy o kupno-sprzedaż lub o zastaw nieruchomości, jak również umowy a przyrzeczeniu sprzedaży, powinny być zawierane urzędowo; że posiadanie na zasadzie prywatnych punktacyj jest niepewne, prawnie nieważne i ewentualnie w następstwach bardzo szkodliwe.

K. Mogilnicki.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 4 stycznia). Silne mrozy w tygodniu ubiegłym nie mogły zaszkodzić zasiewom, osłoniętym grubą jednostajną warstwą śniegu. Jak zwykle w tej porze roku handel zbożowy poruszał się wszędzie w granicach bardzo ciasnych. Na giełdach panowała cisza świąteczna, a ponieważ nadto stosunki polityczne przybrały wyraz spokojniejszy, przeto nie było żadnego powodu do silniejszych wahań cen. Wogóle jednak panowało usposobienie mocne, zaakcentowane najsilniej w Ameryce, gdzie porobiono znaczne zakupy do Anglii. Na targach angielskich budzi się coraz żwawszy popyt na spożycie, dowozy znajdują zbyt łatwo, nawet po cenach nieco wyższych. We Francyi ruch był bardzo mały, lecz ceny trzymały się dobrze. Na targach belgijskich i holenderskich panowała cisza, przyczem ceny nie uległy znaczniejszej zmianie. W Austryi i Węgrzech mocna postawa targów była mniej zdecydowaną, gdyż stosunki polityczne oddziaływały tem silniej niż gdzieindziej. Na targach niemieckich panował spokój świąteczny, notowania obniżyły się nieco. W Rosyi handel zbożowy poruszał się w granicach nadzwyczaj ciasnych.

Wełna. Peszt, 31 grudnia. Ruch ożywiony panował na targu tutejszym także w tygodniu ubiegłym. Głównymi nabywcami byli znowu dostawcy sukna żołnierskiego, lecz także krajowi fabrykanci sukna i handlarze brali udział w zakupach. Sprzedano około 2,500 m. ctr. wełny jednostrzyżnej i dwustrzyżnej z Baczki, letniej i jagnięcej, w tem około 400 m. ctr. lepszej wełny tkackiej dominialnej, w cenie 85 94 fl. i kilkaset centnarów wełny banackiej, po cenach niewiadomych. Na prowincyi sprzedano około 350 m. ctr. wełny doskonale mytej po cenach niższych od przeszłorocznych o 10 fl. W interesach kontraktowych panuje cisza. Wiadomo zaledwie o 3—4 partyach zakupionych. Znaczne straty, poniesione przez kupców w tym roku, odstraszają ich od wcześniejszego kontraktowania; nawet po cenach niższych o 10—12 % w porównaniu z przeszłorocznemi, zakupy nie zapewniają zysku.

Bawełna. Moskwa, 1 stycznia. Przy dobrym popycie, ceny bawełny trzymają się mocno. Płacono w tygodniu ubiegłym za orleańską good middliug 12.70—12.75, za sawańską good middling 12.45—12.60, za bucharską 8.60—9.00, za chiwańską 10.25—10.50, za taszkiencką 8.45—8.65, za perską chorosan 5.80 6.85, za erywańską z nasienia amerykańskiego 11.25—11.35 Przędza bawełniana i perkale mają dobry pokup po cenach niezmienionych.

Bawełna. Liverpool, 5 stycznia. Notowania urzęd. Upland good ordinary $5^{3}/_{8}$, Upland low middling $5^{9}/_{16}$, Upland middling $5^{11}/_{16}$, Orleans good ordinary $5^{1}/_{2}$, Orleans low middling $5^{3}/_{4}$, Orleans middling $5^{3}/_{4}$, Orleans middling fair $6^{1}/_{8}$, Ceara fair $5^{3}/_{4}$, Ceara good fair 6, Pernam fair $5^{13}/_{16}$, Pernam good fair $6^{1}/_{16}$, Bahia fair —, Maceio fair $5^{11}/_{16}$, Maranham fair $5^{13}/_{16}$, Egyptian brown fair $6^{3}/_{8}$, Egyptian brown good fair $7^{1}/_{8}$, Egyptian brown good $7^{3}/_{8}$, Egyptian white fair $6^{3}/_{8}$, Egyptian white good fair $6^{3}/_{8}$, Egyptian white good 7, M. G. Broach good $5^{1}/_{8}$, M. G. Broach fine $5^{7}/_{16}$, Dhollerah fair $3^{13}/_{16}$, Dhollerah good fair $4^{3}/_{16}$, Dhollerah good $4^{1}/_{2}$, Dhollerah fine $5^{3}/_{16}$, Oomrawuttee fair $3^{7}/_{8}$, Oomrawuttee good fair $4^{5}/_{16}$, Oomrawutee good $4^{5}/_{8}$, Oomrawutee fine $5^{1}/_{16}$, Scinde good fair $3^{1}/_{16}$, Bengal good fair $3^{3}/_{16}$, Bengal good $3^{7}/_{16}$, Bengal fine 4, Tinnevelly good fair $4^{15}/_{16}$, Western good fair 4, Western good $4^{3}/_{8}$, Peru rough fair $6^{3}/_{8}$, Peru rough good fair $6^{3}/_{4}$, Peru rough good $6^{7}/_{8}$, Peru smooth fair $5^{13}/_{16}$, Peru smooth good fair $5^{15}/_{16}$, Peru moder. rough fair $6^{1}/$. Peru moder good fair $6^{1}/_{2}$, Peru moder. good $6^{3}/_{4}$.

Bawełna. Havre, 4 stycznia. Sprzedano 650 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 68.50, gorsza 66.50, Georgia dobra ordynaryjna 69.50, ordynaryjna 68.00, na st. 66.50, na lt.-mr.-kw. 66.80, na maj-cz.-lp. 66.30, na sier. 67.40, na wrz. 68.30, na paź. 67.00. Oomra dobra ordynaryjna fair 52.00, Broach dobra ordynaryjna 52.00.

Cukier. Petersburg, 2 stycznia. Przy bardzo małym ruchu w tygodniu ubiegłym, targ tutejszy okazywał usposobienie słabe. Mączka kryształiczna rozporządzalna po 4.90 nie miała nabywców. Na styczeń kupiono małą partyę po 4.95 Rafinada nie ma zbytu.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Petersburg. Na zasadzie art. 1,127 i 1,128 obowiązującej obecnie ustawy cłowej, przywożone napowrót z zagranicy wyroby ruskie, które za granicą nie znalazły zbytu, nie opłacają żadnego cła. Korzystając z tego niektóre osobistości starały się przywozić do Rosyi pod mianem ruskich, towary zagraniczne, opatrzone podejrzanemi markami fabryk ruskich. Celem ukrócenia tych nadużyć ministeryum skarbu postanowiło, ażeby właściciele powracających z zagranicy towarów ruskich, przedstawiali poświadczenie ruskiego urzędu cłowego, że towary te były rzeczywiście wywiezione z Rosyi. W świadectwach ma być oznaczoną data wywozu, ilość i jakość towaru z dołączeniem próbki.

— Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że ministeryum skarbu wniosło do senatu projekt, ażeby pełnomocnictwa, rachunki i kwity, przeznaczone do przedstawienia instytucyom lub osobom rządowym mogły być opłacane podług § 87 ustawy stemplowej. Na skutek raportu ministra skarbu senat rządzący postanowił, że rzeczone dowody, o ile z natury swojej są przeznaczone wyłącznie do przedstawienia władzom lub osobom urzędowym, a zatem o ile nie mogą uniknąć kontroli rządowej, mogą być opłacane w ten sposób, jak wszelkie inne podania wnoszone do władz, to jest przez nalepianie odpowiedniej ilości marek stemplowych, które umarza z wymienieniem daty urzędnik, przyjmujący rzeczone dowody. To wyjaśnienie senatu, pomieszczone w r. z. w zbiorze praw i rozporządzeń rządowych, ma moc obowiązującą i w bardzo wielu razach łagodzi przepisy ustawy stemplowej, która nakłada kary kontrawencyjne na osoby, wydające rzeczone dowody nie na papierze aktowym, lub też nie podpisujące się przez środek marki, jako naruszające § 92 tejże ustawy.

— Minister skarbu postanowił przedłużyć na lat cztery nadany fabrykom przetworów chemicznych w roku 1884 przywilej używania spirytusu potrzebnego do fabrykacyi, bez opłacania akcyzy.

Warszawa. W środę odbyło się w Warszawie posiedzenie cukrowników na którem wzięło udział około 40 przedstawicieli fabryk krajowych. Porozumiewano się w sprawie przedłużenia konwencyi wywozowej, która ma być przedmiotem narad ogólnego zebrania w Kijowie.

— Reprezentacya jednego z towarzystw ubezpieczeniowych w Warszawie, wprowadziła nowy dział ubezpieczeń funduszów pogrzebowych, rozpowszechniony bardzo za granicą.

— Wywiązał się spór pomiędzy towarzystwem belgijskiem kolei konnych w Warszawie a głównem towarzystwem ruskich dróg żelaznych, które żąda obecnie podwyższenia rocznej dzierżawy za eksploatacyę linii na Krakowskiem - Przedmieściu do 11,559 rubli, podczas gdy towarzystwo belgijskie chce opłacać nadal dotychczasową sumę dzierżawną 10,000 rubli lub wykupić całą linię za 140,980 rubli. Zarząd miasta stanął po stronie towarzystwa belgijskiego.

Białystok. W Worszyłłach, w miejscowości odległej o 12 wiorst od Białegostoku zgorzała fabryka szoddy (wełny sztucznej) N. Cauznera, przy czem straciło życie 12 osób, przeważnie robotnic, nocujących we fabryce.

Erywań. „Wiestnik tirażej" donosi, że w wielu miejscowościach guberni erywańskiej zamiast pszenicy uprawiają teraz bawełnę, co przyczynia się do podniesienia cen pszenicy.

Kronika Łódzka.

(—) **Na cel dobroczynny** możnaby urządzić w Łodzi wcale przyzwoitą *wystawę obrazów*. Wystawa taka była już kilka razy projektowaną przez młodych malarzy bawiących w Łodzi stale lub czasowo, lecz nigdy nie przyszła do skutku, zapewne z powodu, iż panowie ci obawiali się ryzyka. Zdaje nam się jednakże, iż na cel dobroczynny dałoby się urządzić wystawę bardzo małym kosztem, przy dob... posiadających obrazy wartoś... statniego losowania obrazów w ...skiem towarzystwie zachęty sztuk pięknych cztery dostały się członkom towarzystwa w Łodzi. Przed rokiem, z tego samego źródła nadeszło do Łodzi pięć obrazów, łącznie z dawniejszemi premiami oraz płótnami zakupionemi prywatnie, znalazłoby się się w domach obywateli łódzkich około czterdziestu lub więcej prac oryginalnych malarzy krajowych, nie licząc innych. Zdaje nam się, że z tych materyałów możnaby urządzić interesującą wystawę, a cel dobroczynny uzyskałby z niej pożądany zasiłek. Sala w Grand-hotelu zdaje się być bardzo odpowiednią dla wystawy obrazów; publiczność znalazłaby w czasie p...

...sze wkładają istniejące tu właśnie wyjątkowe stosunki. Bieda tylko, że pragnienia nasze są zanadto samolubne, a wogóle poziome, a stąd pochodzi brak łączności w pracy i brak energii.

Jakkolwiek różnić się mogą zdania nasze w tej lub owej kwestyi, niemniej sądzę, że pod względem przeświadczenia, iż do nas tu z prawa i słuszności należy głos conajmniej równorzędny w sprawach społeczno-towarzyskich, nie powinno być dwóch zdań i być ich nie może. A jednakże fakty mówią, że jest inaczej. Czy mam wyrzekać na zgniliznę, strupieszałość lub coś podobnego? Broń Boże! Rdzeń zła w tem, że zamiast podniecać ożywczy ogień w piersiach własnych, pozwalamy się olśniewać zimnym blaskiem pieniędzy. I tak spychamy dzień po dniu, obracamy się z myślami i pragnieniami w sferze egoistycznej, w kółku osobistych planów i wyrachowań, nie odczuwając potrzeb ogółu, ani naszych wzajemnych.

Czas otrząsnąć się z pod uroku księżycowych blasków! Tylko proszę nie brać tych słów zbyt poważnie... To żarty. Komu błogo w śnie magnetycznym, niechaj spoczywa. Co ma być, to będzie, bo być musi, — pocóż się kłopotać i kwasić życie i tak niewesołe! Kto chce, niechaj wierzy, że w walce inteligencyi z przewagą kapitału naprzykład, najlepszą jest zasada ustępowania, w miarę zachodzących okoliczności, z wyżyn godności społecznej, ze stopnia na stopień, coraz niżej i niżej. *Sic itur ad astra!* co znaczy, że i tą drogą dochodzi się, — czasem aż na salę balową, lecz nie dalej. Ba! albож potrzeba czego więcej? Dobra zabawa, to dobra rzecz na dzisiejsze ciężkie czasy.

Najlepiej bawili się biedacy w ciągu ubiegłego tygodnia. Tańczył każdy, chociaż nie miał ochoty, — zimno mu było, więc tańczyć musiał. W niektórych domach palono trzy razy na dzień i osiągnięto temperaturę 10 stopni wyżej zera, w biurach dochodziła ona zaledwie do 7 stopni. Proszę sobie wyobrazić temperaturę izdebki, opalanej tylko raz na dzień, albo wcale, gdzie przez szczeliny we drzwiach i oknach wicher wpada i z pyłem śnieżnym harce wyprawia. Tam wszyscy tańczyć muszą — i tańczą do upadłego. Zdarza się, że robotnik idzie na rozgrzywkę do szynku, matka szukać opału, a dziecko tymczasem krzepnie. Błogosławiony niech będzie każdy korzec węgla podarowany biednym!

Skoro się wspomniało o robotniku, skorzystam ze sposobności, aby rzec parę słów o konkurencyi kobiecej na polu pracy fabrycznej. Nie dlatego, abym miał walczyć przeciwko tej konkurencyi, uchowaj Boże. Chcę tylko podkreślić niektóre szczegóły z rozmowy z tkaczem.

Robotnik fachowy, długoletni, skarży się na coraz gorszy zarobek.

— Czy płacą wam mniej, niż innym?

— To nie, proszę łaski pana, płacą równo, ale wszystkim mniej, niż dawniej.

— Czy mniej teraz roboty?

— I to nie, ale zadużo luda, bo nietylko chłopaki, ale i dziewki ze wsi przychodzą do roboty. Z chłopakami to pół biedy, ale dziewki chcą robić za byle co. A to proszę łaski pana, kużden fabrykant woli mniej płacić, sama rzecz.

— Naturalnie. Czy taka prosta dziewka nadaje się do roboty przy warsztacie?

— Prosta bo prosta, kiedy bo i sprytna. Kużda już się w domu przyuczyła, bo starsze uczą swoich w domu — i co rok przychodzi świeżyzna do miasta. Są takie co mają po pietnaście i dwadzieścia morgów gruntu przy swoich, a wędrują w zimie na robotę do miasta.

— A jakże mogą tu wyżyć z małego zarobku?

— Toć proszę łaski pana kużda dziewka ma swój rozum... Z domu przynoszą strawne, a że majstrom się z tego dostanie, to o stancyę jej nietrudno. Zaraz i grzywę zapuści i za pozwoleniem z tyłu się podfutruje, a że młoda i zdrowa i niczego, to się pomiędzy ludźmi łatwo uchowa.

W taki więc sposób wychowują się tu wiejskie krasawice, a z tem, czego się tu nauczyły, wracają na wieś, uczyć dalej...

Tyle o pracy kobiecej, a teraz dwa słowa o czternastodniówce. Jest to termin dwutygodniowy, w którym dają robotnikowi *fajramt*, to znaczy, uwalniają go od roboty. Wypowiedzenie czternastodniowe czyni zadość przepisom prawa, rzecz więc w porządku. Ale proszę mi powiedzieć, kiedy robotnik ma szukać nowego miejsca, skoro od piątej zrana do 8 lub 9 wieczorem, z jednogodzinną przerwą w porze obiadowej, stać musi przy warsztacie? Możnaby na to poradzić. Ponieważ zazwyczaj wydala się złego robotnika, który albo towar psuje albo w inny sposób fabryce szkodę przynosi, — czy nie byłoby więc lepiej zapłacić mu z góry za dni czternaście i wydalić natychmiast? Pocóż cierpieć przez 14 dni obecność człowieka nieużytecznego? Niechaj idzie z Bogiem i szuka pracy gdzieindziej, a mając w kieszeni trochę gotowego grosza, może łatwiej znajdzie. Przy dobrej woli dyrektorów fabryk, projekt ten dałby się łatwo zastosować w praktyce, bez uszczerbku dla fabryk, a z korzyścią dla robotników...

Co zaś do potrzeb duchowych ludu w ogóle, cieszyć się potrzeba, że dojrzewa projekt przeniesienia starego kościołka na stare cmentarzysko. Przynajmniej tymczasowo przybędzie trzecia świątynia (oczywiście po wybudowaniu drugiej), a kto miał sposobność widzieć w dzień uroczysty tłumy ludu na mrozie i śniegu pod murami kościoła, dla braku miejsca wewnątrz, ten przyzna, że ze względu na samą hygienę trzeci kościół w Łodzi jest nieodzownie potrzebny. Na Pasterkę, która w kościele świętokrzyskim rozpocząć się miała o godzinie szóstej rano, tłumy pobożnych gromadziły się już od godziny trzeciej! Dlaczego? bo wiedzieli ludzie, że wszyscy się nie pomieszczą, każdy więc starał się być jaknajwcześniej u bram kościelnych. A wicher dął bez litości!

Kursy giełdowe poszły w górę, mróz zelżał, — i coraz to łagodniejsze wieści czytamy o ogólnem położeniu politycznem. Wszystko więc zdaje się wracać do normalnego stanu — i wyczerpałem podobno cały mój zapas felietonowy z tygodnia noworocznego.

Pragnąłem szczerze rzucić garść pochwał na rzecz obu noworocznych kuryerów „Warszawskiego" i „Codziennego," muszę się jednak zrzec tej przyjemności. Zważyłem w ręku, conajmniej dziesięć razy, obydwa premiowe wydania; wiem, że jedno waży ćwierć funta więcej niż drugie, ale nie miałem odwagi zabrać się do czytania. Trzebaby na to poświęcić ze dwa dni czasu bez przerwy — i chyba zwaryować pod wpływem mnóstwa wrażeń różnorodnych. Zaduże ryzyko. Wy, którym czas pozwala pochłonąć zwolna ten konkurencyjny magazyn strawy poetyckiej, literackiej i artystycznej, czytajcie, bo czytać warto. Przemawiają z tych kart kosztownych umarli i żywi, a liczba ich — legion! Patrz w tej chwili na jedną z dawniejszych je...

stu przyjemną i tanią rozrywkę, a dobroczynność nowe źródło dochodu. Rzucamy projekt, życząc mu poparcia i powodzenia...

(—) **Wypadki.** W tych dniach służąca jednego z przemysłowców tutejszych pozostawiła przez kilka minut dwoje dzieci w wannie, bez dozoru. Dzieci otworzyły kran od wody gorącej, na skutek czego poparzyły się boleśnie.

W fabryce p. Spokornego robotnikowi W. Borowskiemu, na skutek własnej jego nieostrożności, maszyna zgniotła palec u ręki.

(—) **Dobroczynność.** Z inicyatywy pani Anny Hertz, 220 uczniów tutejszej szkoły religijnej izraelickiej, otrzymało kompletne nowe ubrania. Przy szkole tej, z inicyatywy p. I. K. Poznańskiego niebawem założoną będzie osobna klasa dla nauki rzemiosł a koszty urządzenia pokryte zostaną ze składek dobroczynnych.

(—) **W miejsce powinszowań noworocznych** zebrał policmajster m. Łodzi p. pułkownik Maksimów 53 rs. 50 kop. na rzecz biednych; składka ta pochodzi ze sfery urzędników tutejszych.

(—) **Na opał dla biednych** otrzymaliśmy 3 rs. 50 kop. od p. J. Markiewicza, budowniczego.

(—) **Nagła śmierć.** Szesnastoletnia Marya Droszkiewicz uczuła się nagle chorą, wzięła więc dorożkę i kazała się odwieść do lekarza miejskiego; ponieważ lekarza miejskiego przypadkowo nie było w domu, Marya D. wsiadła napowrót do dorożki, chcąc udać się do innego. W drodze, w przeciągu kilku minut wyzionęła ducha.

(—) **Teatr niemiecki.** Dyrektor Wehn zaangażował na gościnne występy aktorkę do ról naiwnych p. Borman z Drezna, aktora charakterystycznego p. A. Swobodę z Drezna i śpiewaczkę operetkową p. Helenę Meinert z Berlina.

(—) **Koncert.** Przypominamy publiczności jutrzejszy koncert panny Barbi i pana Cesi w sali Vogla. Pierwszorzędni ci artyści zasługują na to, ażeby na popisie ich sala była pełną. Spodziewamy się, że tak będzie, a przekonani jesteśmy, że znawcy i melomani nie doznają zawodu.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** danem będzie przedstawienie złożone z następujących części oper i utworów dramatycznych. Rozpocznie widowisko jednoaktowa komedya Józefa Kościelskiego p. t. „Prelegent," poczem nastąpią: szósty obraz z opery „Trubadur," akt drugi z komedyi „Żołnierz królowej Madagaskaru (z p. Zapolską), obraz z żywych osób „Robert-dyabeł," wreszcie zakończy akt pierwszy z operetki „Gaskończyk."

We wtorek przedstawioną będzie komedya Barriere'a „Fałszywi poczciwcy," którą w tych dniach cofnięto z repertuaru z powodów od dyrekcyi niezależnych. Przedstawienie to polecamy publiczności, tem więcej, że obsada ról ręczy za dobre wykonanie.

Odbywają się próby z komedyi Ohnet'a „Hrabina Sara" i z opery „Żydówka." Dyrekcya teatru rozwija czynność godną uznania, idzie więc o to, aby usiłowania te znalazły poparcie u publiczności.

---

dnodniówek „Ziarno" warszawskie i porównywam... dawniejsze bohomazy z wybornemi illustracyami. Różnica pod każdym względem olbrzymia. Noworoczne wiązanki obu „Kuryerów," to iście magnackie podarki! Ani słowa! wystąpiliście w pełnym rynsztunku, strojnie i hojnie, szanowni konkurenci. Brawo! Ale pomnijcie, idąc dalej po tej drodze, czy za lat parę nie znajdziecie się w potrzebie ofiarowania na premium noworoczne całej biblioteki lub galeryi obrazów... Oczywiście, że czytelnicy będą wam wdzięczni niewymownie!

Łodzianom ofiarował na Nowy Rok pan Zylbersztajn Natan „Kalendarz łódzki" za 50 kopiejek. Sympatyczny to kalendarzyk, bo nastąpił po 13 leciech panowania ś. p. „Lodzer Haus-und-Familien Kalender'u." Gdyby opracowana w „Kalendarzu łódzkim" taryfa domów pozwalała się łatwiej oryentować, byłby on wcale tani, pomimo ubogiej zresztą swej treści. Taryfa da się poprawić w roku przyszłym.

A tymczasem niechaj pan Zylberstajn nie gardzi szczerą a przyjacielską radą — i wyrzeknie się niefortunnego rzemiosła powieścioklectwa. Takich powiastek jak „Na przesmyku" (i koniecznie „na przesmyku"!?) w języku polskim, a zwłaszcza w *takim* języku pisać już dziś niewolno. „Historya m. Łodzi" zawarta w 18, wyraźnie ośmnastu wierszach, świadczy o zdolnościach wydawcy do humorystyki... Bądź co bądź, kalendarz ten jest pierwszy, a jeżeli w roku przyszłym p. Zylbersztajn, wyrzekając się wątpliwych laurów powieściopisarskich, rozszerzy w kalendarzu swoim dział informacyjny, dziś niedokładny, w takim razie da nam kalendarz zupełnie dobry.

Sarmaticus.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Archiwa.** „Nowosti" donoszą, iż kwestya przeniesienia ważniejszych i ciekawszych dokumentów z archiwów rozmaitych instytucyj do biblioteki publicznej w Petersburgu, rozstrzygnięta została w tych dniach w sposób twierdzący.

— **Nowe pismo.** — „St.-Petersburskia wiedomosti" donoszą, iż z rokiem nadeszłym wychodzić ma w Wiedniu polityczna gazeta „Prawda ruska," w języku rusińskim. Naczelnym redaktorem będzie p. Grzegorz Kupczanko.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 stycznia. (Ag. półn.) „Journ. Petersb." zaznacza z wielkiem zadowoleniem ozdobienie przez cesarza Wilhelma orderem Orła Czarnego posła niemieckiego przy dworze ruskim generała Schweinitz'a, uważając go za męża stanu, który całą swoją polityczną działalność w życiu poświęcił na utrwalenie tradycyjnej przyjaźni Prus i Rosyi. Nowy to dowód, mówi dziennik, że czcigodny cesarz niemiecki ożywiony jest dla Rosyi temiż samemi uczuciami, jakie miał dla niej, będąc jeszcze królem pruskim.

Petersburg, 6 stycznia. (Ag. półn.). Ogłoszono decyzyę komitetu ministrów o utworzeniu stałego doradczego biura dla producentów żelaza. Osoby będące w służbie rządowej nie mogą być wybierane na członków biura.

Wiedeń, 6 stycznia. (Ag. pół.). Wszystkie dzienniki tutejsze zaznaczają zwrot pokojowy. „Neu Fr. Prese" donosi z Londynu, że wskutek nastąpionego zbliżenia między Petersburgiem a Berlinem wyniknie zgodne porozumienie się Rosyi z Austryą.

Lwów, 6 go stycznia. Prawie wszystkie szkółki zamknięte zostały z powodu mrozów i zasp śnieżnych.

Konstantynopol, 6 stycznia. Poseł angielski White wystosował do Porty groźną notę z powodu wahającej się i nieprzyjaznej postawy rządu tureckiego w sprawie anglo-francuskiej konwencyi sueskiej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 6 stycznia. Na giełdzie paryskiej silne wzburzenie wywołało bankructwo wielkiego spekulanta Kaldenbacha; różnicę obliczają na kilka milionów; rozmaite firmy zagraniczne będą musiały również zawiesić wypłaty. Na giełdzie berlińskiej spekulacya zachowała się wyczekująco. Obiegały pogłoski o pogorszeniu się zdrowia cesarza Wilhelma. Później wzmocniło się usposobienie, gdy ujrzano cesarza w oknie. Mocną postawę zachowały przez cały dzień akcye bankowe. Na kursy papierów kolejowych nacisk wywarły realizacye. Kursy zagranicznych papierów państwowysh podlegały częstym chociaż nieznacznym wahaniom. Papiery ruskie trzymały się wogóle mocno. Na giełdzie zbożowej notowania zajęły w końcu poziom wczorajszy.

Petersburg 4 stycznia. Weksle na Londyn $20^{13}/_{16}$, na Berlin $177^{3}/_{4}$, na Amsterdam $105^{5}/_{8}$, na Paryż 221, ½-imperyały 9.12, ruska premiowa pożyczka 1-ej emisyi $275^{3}/_{4}$, także II em. 250, ruska pożyczka z roku 1873 $166^{3}/_{8}$, II pożyczka wschodnia $97^{1}/_{2}$, III poż. wschodnia $97^{1}/_{4}$; 6% renta złota $194^{1}/_{2}$, $4^{1}/_{2}$% listy zast. ziemsk. $153^{1}/_{2}$, akcye ruskich wiel. D. Ż. 268, kolei kursko-kijowskiej 338, petersburski bank dyskontowy 742, warszawski bank dyskontowy 280, ruski bank dla handlu zagr. 305, petersburski bank międzynarodowy 502, nowa 4% pożyczka $82^{1}/_{4}$, dyskonto prywatne $5^{7}/_{8}$%.

Berlin, 6 **stycznia**. Bilety banku ruskiego 177 00; 5% listy zastawne 54 25, 4% listy likwidacyjne 49.90 5% pożyczka wschodnia II em 53.50, III emisyi 53.25, 4% pożyczka z 1880 r. 78.40 5% listy zastawne ruskie 89.40, kupony celne 3?1 90, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 151.00, także z 1866 r. 136.00; akcye banku handlowego .—, dyskontowego —.—, dr. żel. warsz wied 139.25, akcye kredytowe austryackie 140.50, renta kolejowa ruska 92.40 6% renta złota 106.70, pożyczka ruska 4% wewnętrzna 45.20, dyskonto 3% prywatne $1^{3}/_{4}$.

Londyn, 6 **stycznia**. Pożyczka ruska z 1873 r. $93^{1}/_{4}$. Konsole angielskie $102^{5}/_{16}$.

Warszawa 5 **stycznia**. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica amerykańska [illegible] ———, pstra i dobra — —, biała 570—610, wyborowa 630—650 żyto wyborowe 360—380, średnie ———, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-orzęd. 360—385 owies 210—250, gryka 375—400 rzepik letni — —, zimowy — —, rzepak raps zim. —— groch polny 450—550, cukr. 800 900 fasola 900—1000 za korzec: kasza jaglana 80—100; mąka parowa pszenna $^{4}/_{0}$ ——215, $^{3}/_{0}$ ——205, $^{2}/_{0}$ ——190, I ——170, II ——125 III 90—100, żytnia pytlowa Nr 1 i 2 gi 90—100, olej rzepakowy 400—420, lniany —420 za pud. Dowieziono pszenicy 500, żyta 400, jęczmienia —, owsa 500 grochu polnego — korcy.

Warszawa, 5 **stycznia**. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307^{1}/_{2}$. Hurt. skład. za wiadro kop. 796^{4}—802^{6}, za garn. 259—261. Szynki za wiadro kop. 808^{9}—814^{8}, za garniec 263—265 kop. (z dod. na wyschn. 2%)

Berlin, 5 **stycznia**. Pszenica 157—176, na kw. maj 170, na cz. lp. 175 Żyto 116—122, na st. lt. $119^{1}/_{2}$ na cz. lp. $129^{3}/_{4}$.

Londyn, 5 **stycznia**. Cukier Java $96^{1}/_{4}$ proc. 18, spokojnie, cukier buraczany $16^{1}/_{4}$, mocniej.

Liverpool 5 **stycznia**. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 10,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 12,000 bel.

Liverpool 5 **stycznia**. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na st. $5^{37}/_{64}$, na st. lt. $5^{37}/_{64}$, na lt. mr. $5^{19}/_{32}$, na mr. kw. $5^{39}/_{64}$, na kw. mj. $5^{41}/_{64}$, na maj cz. $5^{43}/_{64}$, na cz. lp. $5^{45}/_{64}$ na lp. sier. $5^{47}/_{64}$, na sier. wrz. $5^{3}/_{5}$ p.

New York, 5 **stycznia**. Bawełna $10^{1}/_{2}$, w N. Orleanie $9^{7}/_{8}$. Kawa (Fair Rio) nom., dto Rio Nr. 7 low ordinary na lt. 14.85, na kw. 14.65.

Havre, 6 **stycznia**. Kawa good average Santos na st 92.50, na kw. 92.00, na sier. 89.00, na gr. 84.00. Spożywcy.

— **Sprostowanie.** W artykule „W obronie przemysłu łódzkiego" (Nr. 5 „Dziennika"), w punkcie 5-cim, gdzie mowa o cenach węgla, zamiast $12^{1}/_{2}$—$15^{1}/_{2}$ kop. za pud, powinno $12^{1}/_{2}$ $13^{1}/_{2}$ kopiejki.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 5	Z dnia 7
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	56 $57^{1}/_{2}$	56 85
„ Londyn „ 1 £.	11 41	11.47
„ Paryż „ 100 fr.	45.45	45 80
„ Wiedeń „ 100 fl.	90 95	91.25
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	90 25	90 25
Ros. Poż. Wschodnia	98.—	98. —
Listy Zas. Ziem. z 69 r.	99 —	98 60
Listy Zast. M. Warsz. Ser 1	98 25	98 25
„ „ „ 2	97 25	97 25
„ „ „ 4	96.60	96.50
Listy Zast. M. Łodzi Se. 1	94 —	—.—
„ „ „ 2	92 50	—.—
„ „ „ 3	91.50	—.—
Giełda Berlińska.	Z dnia 6	
Banknoty rosyjskie zaraz	177. —	177.75
„ „ na dost.	176.75	177.25
Weksle na Warszawę kr.	176.60	177 20
„ Petersburg kr.	176.20	176 75
„ „ dł.	175 25	175.80
„ Londyn kr.	20 36	20.36
„ „ dł.	20 26	20.26
„ Wiedeń kr	160 50	160.60
Dyskonto prywatne	$1^{3}/_{4}$	$1^{3}/_{4}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto 4%	$20^{7}/_{16}$	

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	6 10	7 45	1 0	5 55	9 30
przychodzą					
do Koluszek	6 55	8 30	1 55	7 05	10 50
„ Skierniewic	8 40		4 11	8 39	
„ Warszawy	10 40		6 10	10 20	
„ Aleksandrowa	1 25		8 10		
„ Ciechocinka	2 41		9 21		
„ Piotrkowa		9 59	3 37		12 48
„ Częstochowy		12 18	6 17		2 51
„ Granicy		2 25	8 40		4 50
„ Sosnowca		2 45	9 -		4 50
„ Tomaszowa		10 22	4 53		
„ Bzina		1 25	10 25		
„ Radomia		3 54	12 49		
„ Kielc		3 55	2 31		

do Łodzi przychodzą	10 50	8 50	4 35	10 15	8 40
odchodzą					
z Koluszek	9 30	7 50	3 35	9 15	7 40
„ Skierniewic	7 47		1 01	7 43	
„ Warszawy	5 20		10 45	6 00	
„ Aleksandrowa	2 40		9 00		
„ Ciechocinka	1 50		8 05		
„ Piotrkowa		6 11	2 04		6 20
„ Częstochowy		3 43	11 28		12 50
„ Granicy		1 20	8 50		10 45
„ Sosnowca		12 50	7 55		10 25
„ Tomaszowa		11 20			6 28
„ Bzina		3 57			3 40
„ Radomia		2 0			10 50
„ Kielc		6 26			4 59

[illegible] d. 5 stycznia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin (— —)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	—
„ ($188^{7}/_{12}$)	kr. ter	2 d	100 mr.	3	56 $57^{1}/_{2}$	—	56 $25^{1}/_{2}$ 50 40 45
Inne niem. miasta bank.	dł. ter	2 d.	100 mr.	3	—	—	—
„ „ „ „	kr. ter	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 £.	4	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 £.	4	11.41	—	11 $39^{1}/_{2}$
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter	10 d.	100 Fr.	3	45 45	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ ($151^{7}/_{12}$)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	90 95	—	90 85
Petersburg	dł. ter.	8 d.	100 rs.	5	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz	W ciągu giełdy żąd.	W ciągu giełdy chc. pł.
Listy Likw Kr Pol. duże	4	—.—	90.25	—.—
„ „ małe	5	—.—	89 85	—.—
Ros Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	—.—	—.—
„ „ II „ 100 r.	5	—.—	98.—	—.—
„ „ III „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	—.—	82.25	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit. AB	5	99.45	99 50	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	98 75 80	99.—	—.—
„ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	98 65 70 75	99 —	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	98.25	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	97 25	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	96.85	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	96 30 35 40	96 60	—.—
„ „ „ „ „ V	5		96.60	—.—
Obligi m. Warszawy. duże	5	—.—	94 25	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	92 50	—.—
„ „ „ „ „ III	5	91.25	91.50	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ m. Lublina	6	—.—	—.—	99.—
„ „ „ m. Płocka	6	—.—	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ krótk		—.—	—.—	—.—
$4^{1}/_{2}$% Obl. dr. fab. łódzk.		—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	W ciągu giełdy żądano	W ciągu giełdy chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Żyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łaźn 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu z potr. 5%		Li. likwid	35 9
List. zas. nowych	17 1	Poż prem. 71 em.	226.9
„ „ m. Warsz. I i II	124 0	„ „ II em.	147.8
„ „ m. Łodzi	84.4		

Tłómaczenia do weksli są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

Młody człowiek który ostatnio był przez dłuższy czas korespondentem w językach ruskim i niemieckim w jednym z większych domów handlowych zagranicznych, rutynowany buchhalter, poszukuje zaraz lub od Nowego Roku odpowiedniego stanowiska; w razie potrzeby, może także przyjąć miejsce komiwojażera. 1510—1—1

DENTYSTA B. Brzozowski w Rosyi i Niemczech aprobowany, powrócił z zagranicy i przyjmuje pacjentów jak dawniej. Mieszka przy ulicy Piotrkowskiej, w domu p. Czapiewskiego nad cukiernią p. Wüstehubego 1547—6—3

O G Ł O S Z E N I A.

PŁÓTNO BIELONE WYBOROWE.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że pod powyższą nazwą wprowadzamy do handlu nową odmianę płótna wyrabianą w Zakładach naszych z wyborowej przędzy lnianej 1go gatunku przez najwprawniejszych tkaczy, a przeznaczoną do zastąpienia najlepszych płócien bielefeldzkich, belgijskich i irlandzkich, sprowadzanie których, przy nizkim kursie naszej waluty, stało się już prawie niemożliwem. Nową tę odmianę płótna sprzedawać będziemy w następujących numerach, po wskazanych poniżej cenach:

№ 465. Sztuka 60 łokci, rs. 30		**№ 485. Sztuka 60 łokci, rs. 43**	
„ 470 „ „ „ 32		„ 490 „ „ „ 46	
„ 476 „ „ „ 36		„ 495 „ „ „ 49	
„ 480 „ „ „ 40		„ 500 „ „ „ 54	

Za dobroć tych mocnych i trwałych tkanin ręczymy w zupełności, a sprzedaż tych płócien odbywać się będzie w sklepie naszym w **ŁODZI**,

ulica ***PIOTRKOWSKA Nr. 249,*** w domu własnym.

ZAZRĄD TOWARZYSTWA

ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

HIELLEGO I DITTRICHA.

1457—10—9

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn.
pod dyrekcyą
JÓZEFA TEXLA.

W niedzielę d. 8 stycznia 1888 r.
Występ
p. Gabryeli Śnieżko-Zapolskiej
ar. teat. Lwowskiego.

ROBERT - DJABEŁ

Obraz z żywych osób w 40 poruszeniach, oświetlony ogniami bengalskiemi.

TRUBADUR

Opera w 4 akt., 8 obr., muz. J Verdie,go. (OBRAZ 6-sty.)

Gaskończyk

Operetka komiczna w 4 akt., libretto F. Zell i R. Genée. Muzyka Fr. Suppe. (akt 1-szy.)

Żołnierz królowej Madagaskaru

Komedya w 3 aktach, oryginalnie napisana przez S. Dobrzańskiego. (AKT DRUGI.)

PRELEGENT

Komedya w 1 akcie przez Kościeleckiego.

Łódź, dnia 9-go stycznia 1888 roku

W Sali Koncertowej Vogla

odbędzie się

KONCERT

SŁYNNEJ ŚPIEWACZKI

Alicyi Barbi

I PIANISTY

B. Cesi

profesora St, Petersburskiego konserwatorym.

Bilety można nabywać wcześniej w księgarni R. Schatkie i w cukierni Meyera. 2—6—6

Lekcye na mojej

Pensyi prywatnej

rozpoczynają się 2 (14) stycznia. Nowi uczniowie i uczennice są przyjmowani od dziś codziennie.

Marya Berlach,
ulica Piotrkowska, N. 532
1674—3—3

Teatr Varieté

Pod dyrekcyą
LEONIE SYLVANDIER
CODZIENNIE

wielki koncert.

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

Ogłoszenie.

Ukończywszy dwuletni kurs **gimnastyki i fechtunku w Królewskim Zakładzie Gimnastycznym w Berlinie** z odznaczeniem, posiadając odnośny patent z Warszawskiego Okręgu Naukowego, mam honor polecić się Szanownej Publiczności, jako **nauczyciel gimnastyki** dyetetycznej, (zwyczajnej) leczniczej i fechtunku. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od godz. 2—4, Grand Hotel Nr. 5. Dla Pań lekcye oddzielne.

Z szacunkiem
A. Żniński
b. nauczyciel w Królewskim Zakładzie Gimnastycznym w Berlinie.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи, подъ N. 240, на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 4 Января 1888 года въ 1 часъ дня будетъ произведена публичная продажа семи уволокъ сосноваго и другою лѣса на срубъ, находящагося въ имѣніи Бродня, Ласкаго Уѣзда, принадлежащаго наслѣдникамъ Георга Адама Веберъ и оцѣненнаго для торговъ 20,000 руб.

Продажа будетъ производится въ дер. Бродня въ господскомъ домѣ. Опись, планъ и условія можно разсматривать въ канцеляріи дѣйствующаго Судебнаго Пристава, а въ день продажи на ея мѣстѣ.

г. Лодзь, 24 Декабря 1887 года.
Судебный Приставъ Будкевиъ.
21—1

Zaginęła nachkarta

od złożonego w gminie Radogoszcz paszportu, wydanego z powiatu łódzkiego na imię Maryanny Kalinowskiej. Znalazca zechce ją złożyć w redakcyi. 14—1—1

Młody człowiek, izraelita, zajmujący tutaj posadę domowego nauczyciela i posiadający oprócz przedmiotów gimnazyalnych także języki ruski, polski i starożytne, ma parę godzin wolnych i poszukuje lekcyj lub korepetycyi. Oferty proszę składać w red. „Dziennika Łódz." pod lit. B. F. 20—3—1

☞ Lekcye na mojej pensyi rozpoczynają się d. 30 grudnia (11 stycznia 1887/8 roku. Nowe uczennice i uczniowie przyjmują się codziennie od godziny 10—12 po południu.

Przełożona
E. Weller,
ulica Zachodnia, dom Lublinera.
19—2—1

☞ Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowne Panie, pragnące się kształcić w śpiewie, że w celu uprzystępnienia nauki takowego, oprócz lekcyj śpiewu solowego, rozpoczęłam **kurs lekcyj śpiewu zbiorowego.** Upraszam o wczesne zapisywanie się.

JULIA LEICHNITZ,
laureatka Konser. Warszawskiego.
ul. Zachodnia, dom Greulicha.
6—2—1

Dr. Mina Łapin

po ukończeniu kursu nauk medycznych za granicą i odbyciu specyalnych studyów w zakresie **chorób kobiecych i akuszeryi** osiedliła się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu Tenenbauma obok M. Silbersteina i udziela porady **wyłącznie** w wyżej wymienionych specyalnościach! Godziny przyjęcia chorych od 10—12 od 3—6.

15—12—2

Czesanie głów damskich

ceny karnewałowe w zakładzie 75 kop. w mieszkaniach dam rs. 1-50 kop. Upraszą się Sza. Panie o zamówienia jeden dzień najprzód

Peruki do wynajęcia we wszystkich kolorach.

W PERFUMERYI
W. Kułakowskiego
w Łodzi, Nowy-Rynek Nr. 3.

☞ **DENTYSTA**
A. Iwanoff

mieszka teraz przy ulicy Piotrkowskiej w domu Weinberga naprzeciw domu Konstadta. 1464-30-29

KANTOR mój
wraz
z GŁÓWNĄ AGENTURĄ
Towarzystwa Ubezpieczeń „ROSSYA"
☞ **przeniesiony został** ☜
do **Passażu Meyera Nr. 512-b,** wprost Restauracyi Janiszewskiego

W. WIZBEK.

1681—4—4

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych Panów fabrykantów miasta Łodzi i okolic, że wyłączną sprzedaż moich, znanych ze swej dobroci

PASÓW TRANSMISYJNYCH

powierzyłem firmie

Albert Lahmert w Łodzi.

Z uszanowaniem
K. KLEINERT
fabryka pasów transmisyjnych w Warszawie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor polecić panom fabrykantom mój bogato zaopatrzony skład

w najlepsze pasy transmisyjne

najrozmaitszych wymiarów, z bardzo renomowanej fabryki

K. Kleinert w Warszawie.

Polecając się przy tej sposobności łaskawym względom, mam honor nadmienić, że pomienione pasy sprzedawać będę po cenach fabrycznych.

Z uszanowaniem
A. LAHMERT,
ulica Piotrkowska Nr. 732,
18—3—1

Wydawca **Stefan Kossuth,** —Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава. 26 Декабря 1887 г. W drukarni „**Dziennika Łódzkiego**".